

CZETA POZNANSKA.

Nro. 97.

w Sobotę dnia 22. Listopada Roku 1806.

z Poznania dnia 21. Listop.

Urządzone zostały przez JW. Jenerała Dąbrowskiego cztery regimenta piechoty w departamencie Poznańskim.

Kommandant 1go i 2go regimentu Jenerał Niemoiewski, główna kwatera w Gnieźnie.

Kommandant Organizator 2go regimentu Downarowicz; konsystencya jego w Rogoźnie.

Kommandant 3go i 4go regimentu Pułkownik Fiszer, czyniący służbę Jenerała Maiora; główna kwatera w Rawiczu.

Kommandant Organizator 4go regimentu Wasilewski; konsystencya jego w Kościanie.

Do regimentu kawaleryi konie przystawione będą równie na cztery wzwyż wspomniane mieysca, Gniezno, Rawicz, Rogo-

źne i Kościan, dokąd oficyerowie będą wykommanderowani.

*Imieniem Wielkiego i Niezwyciężonego
NAPOLEONA, Cesarza Francuzów
i Króla Włoskiego.*

Akt powstania województwa Sieradzkiego pod prezydencyą Deputowanych tegoż województwa, WW. Jozefa Golembowskiego i Michała Ordęgi.

Kiedy zwycięzki oręż Wielkiego NAPOLEONA niesie we wszystkich narodach pogrom i postrach Tyranom ludzkości, a kupią się wokoło Niego uciemiężone dawniej, a dziś pocieszone narody, Zbawcą Go swoim mianując, przysła wreszcie kołey na nieszczęśliwą i zdradą bardziej niż orężem pokonaną Polskę, aby nieszczęśli-

wém położeniem kraju swojego od przeciwnych swoich otoczona i rozszarpana sąsiadów, dziś byt swoy z rąk Jego zwyciężkich odebrała.

My więc obywatele województwa Sieradzkiego na ogłos wielkiego imienia Jego i oyczyzny zgromadzeni, za iedno bierzem dla siebie hasło:

Wdzięczność dla NIEGO i miłość dla oyczyzny.

A pod tym świętym i iedynym dla nas hasłem przysięgamy, iść wszędzie za NIM, nieść życie i majątek gdziekolwiek zwyciężki oręż Wielkiego NAPOLEONA, lub ku sprawiedliwej zemście nad Jego nieprzyjaciół, lub ku ratunkowi oyczyzny, prowadzić nas będzie.

I aby zamiarowi naszemu skutek odpowiedział, oświadczamy uroczystie powszechne i zbrojne nasze powstanie i całkie nasze siły pod Jego poddając rozkazy, stanowimy co następuje:

1) Z każdych dwudziestu dymów rachując w ogół wszystkie kominy naszych powiatów, wydany będzie kantonista, którego wybor, lub za własną ochotą, lub przez ciągnięcie losów nastąpi.

2) Ten kantonista przez dziedzica wsi umundurowany i dla niego żołd płacony i do kassy podług potrzeby i urzędzenia złożony być ma.

3) Zbior tych kantonistów składać będzie infanteriją.

4) Każdy obywatel posiadający wieś, wyda prócz tego zastępcę konnego umundurowanego z koniem i na niego żołd płacić będzie.

5) Zastępcy takowi składać będą konnicę.

6) Każdy possessor wiele wsi trzymaj, takich co mają folwarki, na tyle pieszych strzelców zapłaci walor umundurowania ich i żołd dla nich, z których uformuje się kompania strzelców.

7) Wszyscy obywatele wsiaający na koń własnym kosztem, których miłość i ratunek oyczyzny powoła do broni, uformują korpus kawalerji ochotników.

8) Miasta w podobney proporcji wydają z każdych dwudziestu dymów iednego pieszego z mundurem i żołdem i z każdych czterdziestu dymów iednego konnego z mundurem żołdem i koniem.

Czyniąc wspomniane oświadczenie, ofiarujemy się stósownie do potrzeby siły nasze powiększyć i nieść wszystko dla oyczyzny w ofierze. Dan w Sieradzu dnia 13. Listopada 1806.

Paweł Biernacki, K. S. Antoni Siemiątkowski, P. Jozef Walewski. Jan Zbiński. Kawecki. Antoni Tarnowski. Szczepan Tarnowski. Sylwester Tarnowski. Jan Żaluskowski. Ludwik Sułmierski. Seweryn Tymieniecki. Tomasz Zaremba Tymieniecki. Jaraczewski. Antoni Pstrokoński. Felix Murzynowski. Cypryan Psarski. Aloyzy Niemojewski. Jan Felix Stawiski. Wincenty Szeliński. Antoni Alexander Łubkowski. Franciszek Wierusz Kowalski. Bartłomiej Grądzki. Stanisław Nieszkowski. Walenty Lutomski. Franciszek Stanisławski. Piotr Paris Jeometra Rubieszewski.

Tu następują podpisy miasta Sieradza:

Adam Zieliński, Radny pierwszy miasta Sieradza. Walenty Wierzchiewicz. Tomasz Mazur, jako Reprezentant. F. W. Melzer, jako Reprezentant. Bekk Repre-

Józef Bobrowski, Kommissarz.

sz Librowski, Radny.

Następują daley obywatelskie podpisy:

Marcin Siemiątkowski, Maior. Franciszek Krzyżanowski. Łączkowski.

z Berlina d. 20. Listop.

Odezwa Nayaśniejszego Cesarza i Króla.

Żołnierze!

„Usprawiedliwiliście moje nadzieie, i niezawiedliście ufności, jaką w was Lud Francuzki pokłada. W niedostatku i trudach okazywaliście tyle odwagi, ile dawaliście odwodów nieustraszonego mężstwa i spokojnego umysłu w bataliach. Jesteście godnymi obrońcami honoru moiej korony i sławy Wielkiego Ludu. Dopoki was ten sam duch ożywiać będzie, dopoty nie wam się oprzeć nie zdoła. Jazda ubiegała się w zawód z piechotą i artyleryą, tak dalece, że nie wiem, komu z was trzech pierwszeństwo dać mam. Wszyscy iścieście dobrymi żołnierzami... Oto jest prac naszych wypadek. Jedna z pierwszych w Europie wojennych potencjiów, która śmiała niedawno chaniebną proponować nam kapitulacyą, zniszczoną została. Przebywszy w siedmiu dniach bory, wąwozy frankońskie, Saalę i Elbę, przez które nasi oycowie nie byliby się przeprawili za 7 lat, stoczyliśmy w tym przeciągu czasu 4 potyczki i iedną wielką batalią, stanąwszy wprzod w Berlinie i Poczdamie, nim tam odgłos sławy zwycięztw naszych doszedł. Zdobyliśmy 60,000 niewolnika, 65 chorągwi, a między tymi chorągwie gwardyi Króla pruskiego, 600 armat, 3 fortece i więcej 20 Jeneralów. A chociaż blisko połowa z was żałuje, że ani iednego wy-

strzału nie uczyniła, wszystkie iednak prowincye Monarchii pruskiej aż do Odry w naszey znaydują się mocy.”

„Żołnierze! Moskale chępią się, że się ku nam zbliżają. Poydziemy przeciwko nim; oszczędzimy im połowę drogi, lecz w środku Pruss drugą batalią pod Austerlitz znaydą. Narod, który tak prętko zapomniał, jaką wspaniałość okazaliśmy mu po owej batalii, gdzie iego Imperator, iego dwór, i szczątki iego armii swoje ocalenie iedynie kapitulacyi winni byli, narod, mowię ten, co tak prętko o tém zapomnieć może, nie iest w stanie, chlubić się, że nas swym zwalczyć potrafi orężem.”

„Podczas kiedy zaś przeciw Moskalom wstępnym postępujemy boiem, nadeiżając nowe wewnątrz Francyi uorganizowane armie, ażeby naszych strzegły zdobyczy, i nawet powstał cały moy Lud, rozgniewany chaniebną kapitulacyą, jaką w swém szaleństwie Ministrowie pruscy śmieli nam zaproponować. Nasze trakty i nasze miasta pograniczne napełnione są konskrybentami, palającymi pragnieniem postępowania waszym szlakiem. Już więcej nie staniemy się igrzyskiem chytrego pokoju, i nie złożemy wprzod broni, dopoki nieprzymusiemy Anglików, tych to odwiecznych nieprzyjaciół naszego narodu, aby przestali burzyć stały ład i bydź tyranami morza.

„Żołnierze! nie mogę lepiej wyrazić moich uczuciów względem was, iak kiedy wam powiem, iż serce moje tą samą przeiętą iest miłością ku wam, jaką mi codzień okazujecie. — Dano w Poczdamie, Naszey głównej kwaterze Cesarskiej. dnia 26. Października 1806.

Napoleon.

z Berlina d. 18. Listopada. — Aby to wszystko wynaleść, co Królowi Pruskiemu lub armii jego należy, i na korzyść Armii Francuskiej obrócone być mogło, ogłoszono podług rozkazu N. Cesarza i Króla Jmci, iż każdy, któryby odkrył magazyn, dom, fabrykę, okręt lub warsztat, oraz znajdujące się w nich sprzęty, żywność lub inne przedmioty należące do Króla pruskiego, regimentów, lub Kapitanów pruskiej armii, dostanie nagrodę, wyrownyującą czwartę część szacunku rzeczy odkrytych.

Karol Xiążę Isenburg formuje w Lipsku jeden regiment piechoty z 4. batalionów, mających się składać z samych pruskich żołnierzy, w niewolę zabranych, którzyby sobie życzyli, wyjść z tego nieprzyjemnego stanu, i poświęcić swoją czynność i wojskowe talenta służbie Niezwyciężonego Napoleona.

Szesnaste urzędowe doniesienie Wielkiej Armii.

Wittenberg d. 23. Paźdz. 1806.

Xiążę Brunświcki posłał swego Marszałka pałacowego do Cesarza. Oficer ten przywiozł list, w którym Xiążę króla swoje względem Cesarza poleca. Cesarz odpowiedział: „Gdybym miasto Braunschweig zburzył i kamienia na kamieniu nie zostawił, cożby Xiążę W Pana na to powiedział? Prawo Taliona pozwala mi uczynić to w Braunschweig, co on w mojej chciał uczynić stolicy!”

Ogłaszać plan do burzenia miast, głupstwem się być zdaje, lecz że chciano wy-

znać z honoru całą armią z walecznych ludzi złożoną, wymagając od niej, ażeby za pierwszym wezwaniem armii pruskiej niezwłocznie państwo niemieckie opuściła, z trudnością potomność temu wierzyć będzie. Xiążę Brunświcki niepowinienby się być nigdy dopuszczać takowej zniewagi. Ten, co pod orężem siwizną okryty został, nie powinien honoru wojskowego chałbić. Wreszcie, ten Jenerał na polach szampańskich nie mógł nabyć prawa do postępowania sobie z takową wzdargą z chorągwiemi francuskiemi. Chałba podobnego wezwania spada tylko na tego wojownika, który jego jest autorem. O tę zniewagę nie można obwiniać Króla pruskiego, lecz Naczelnika jego rady wojennej, Jenerała, któremu starunek interesów powierzony był, to jest, Xiążęcia Brunświckiego, któremu Francya i Prussy przyczynę tej wojny przypisywać mogą. Szalony przykład tego starego Jenerała zaraził popęśliwą młodzież, zagarnąwszy z sobą Króla, wbrew jego własnemu zdaniu i wewnętrznemu przekonaniu. Powiedz W Pan jednak mieszkańcom kraju brunświckiego, że w Francuzach wielkomyślnych obaczą nieprzyjaciół, że surowość wojny względem nich ułagodzi; i że mimo woli mojej doznają tej przykrości, jaką za sobą przechód wojsk zawsze zwykł pociągać. Powiedz W Pan Jenerałowi Braunschweig, iż jak postępować sobie będą względem niego z szacunkiem, należącym się pruskiemu oficerowi, tak nigdy pruskiego Jenerała za niepodległego Rządcę uważać nie mogą. Gdyby się zaś zdarzyć miało, że dom brunświcki najwyższą władzę swych przodków utraci, tedy oskarżać powinien o to jedynie sprawcę dwóch wojen, który w pierwszej aż do samego środka stolicy przedrzeć się, w

drugiej 200,000 niezwyciężonych wojowników, których nigdy z drogi sławy zniecka odwrócić niemożna, znieważać chciał. W kilku dniach wiele krwi rozlano, i nad Monarchią pruską wielkie wisi nieszczęście. Człowiek, który jednem słowem mógł temu zapobiedz, na wielką zasługę ztąd nagane, że, iak ów Nestor w radzie głos zabierając, niepowiedział: „Milcz nierozważna młodzieży, a wy kobiety wróćcie do waszey kądzieli, i patrzcie waszego domowego gospodarstwa; ty zaś N. Panie, wierzay towarzyszowi jednego z najsławaiejszych twoich przodków. Cesarz Napoleon niechce krwi rozlewu, niestawiaj go między wojną i zniewagą, nie mieszay się w niebezpieczną walkę z armią, która się piętnastoletnimi czynami wsławiwszy, przyzwyczajona jest, wszystko swém podbić zwycięstwem.” Zamiast tak mówić, iak rozum iego wieku i doświadczenie tak długiej kolei lat wymagało, krzyknął on najpierwszy do oręża. Sam rozerwał związek pokrewieństwa uzbrojeniem syna przeciwko oycu; pogroził wywieszeniem swych chorągwi na pałacu Stuttgardskim, łącząc z tém postępowaniem złorzeczenie przeciw Francyi. Oświadczył się bydz autorem głupiego manifestu, którego się przez 14 lat zapierał, chociaz zaprzeczyć nieśmiał, iż go swym opatrzył podpisem.”

Postrzegając, że wśród tey rozmowy Cesarz powtarzał często z zapalem, który go ożywiał, iż niszczyć i burzyć mieszkania spokojnych obywateli, jest zbrodnią, którą w czasie i pieniędzmi nadgrodzić można. Lecz znieważać armią, i chcieć, ażeby przed orłem pruskim z Niemiec pierzchała, jest to podłością, do iakiej tylko ten zdolnym jest, który ją popełnić mógł.

JP. Lucchesini znajduje się jeszcze w głównej kwaterze. Cesarz niechciał się z nim widzieć; lecz postrzegając, że częste miewa konferencyę z W. Marszałkiem pałacu Duroc.

Cesarz rozkazał udarować każdego Oficera całą odzieżą i surdudem, a każdego żołnierza jedną suknią, z wielkiej liczby postawów angielskich, które w Lipsku znalezione.

Główna kwatera jest w Kropstadt.

Siedmnaste urzędowe doniesienie Wielkiej Armii.

Poczdami dnia 25. Paźdz. 1806.

Korpus Marszałka Lannes stanął dnia 24. w Poczdami, a korpus M. Davoust dnia 25. o godzinie 10. rano do Berlina wkroczył. Korpus Marszałka, Xiążęcia Ponte-Corvo znajduje się w Brandeburgu.

Korpus Marszałka Augereau wnidzie do Berlina jutro, dnia 26.

Cesarz przybył wczoray do Poczdamu, i w pałacu stanął. Około wieczora odwiedził nowy pałac Sans-Soucy i wszystkie okolice Poczdamu. Położenie i urządzenie zamku Sans-Soucy bardzo mu się podobało. Zabawił się nieaki czas w pokoju Fryderyka W., tak jeszcze urządzonym i umeblowanym, iak był przy śmierci iego.

Xiążę Ferdynand, brat Fryderyka W., został się w Berlinie.

W zbrowiwni Berlińskiej znaleziono 500 armat, kilka tysięcy broni i kilka tysięcy centnarów prochu.

Jenerał Hulin mianowany jest Kommandantem Berlina.

Jenerał Bertrand, Adiutant Cesarza, udał się do Spandau; ta forteca broni się jeszcze, i otoczona jest od Dragonów dywizyi Jenerała Dupont.

W. Xiąże Berg pojechał do Spandau, dla ścigania kolumny cofającej się z Spandau do Szczecina, którą odciąć spodziewamy się.

Marszałek Lefevre, Kommandant Cesarzkiej gwardyi pieszej, i Marszałek Bessieres, Kommandant Cesarzkiej gwardyi konnej, przybyli dnia 24. wieczorem do Poczdamu. Gwardya piesza siedm mil w jednym dniu przebiegła.

Cesarz zabawi się przez 25. w Poczdamie. Korpus Marszałka Ney trzyma Magdeburg w oblężeniu. Korpus M. Soult przeprawił się przez Elbę w odległości iednodziennego marszu od Magdeburga, i ugania się za Nieprzyjacielem aż za Szczecin.

Pora wciąż jest bardzo piękna; i iedną z najpiękniejszych iesieni, jaką kiedy widziano. Gdy Cesarz z Wittenberga do Poczdamu konno iechał, zastała go w drodze burza, i z tey przyczyny w domu Wielkiego Łowczego Saskiego stanął.

JC. K. Mé zadziwił się niezmiernie, słysząc się nazwanym po imieniu od piękney kobiety. Była to Egypcyanka, Wdowa pewnego oficyera Armii francuzkiej w Egypcie, mieszkająca od 3 miesięcy w Saxonii, u wspomnionego Łowczego, który ią do siebie przyjąwszy, bardzo się dobrze z nią obchodził. Cesarz wyznaczył iey 1200 franków pensyi, i przyjął na siebie sta-

ranie o iey dziecięciu. „Pierwszy raz dopiero, rzekł Cesarz, z przyczyny nawalności z konia zsiadłem, właśnie iak gdyby przeczuwając, że mnie dobry uczynek czekał.”

Uważają za osobliwość, że Cesarz Napoleon właśnie w tym samym dniu, w tey samey godzinie do Poczdamu przybył, i w tym samym pokoiu stanął, w którym Imperator Rosyjski stanął roku przeszłego pod czas swey podróży, która tak nieszczęśliwie ściągnęła na Prussy skutki. Od tey chwili, porzuciła Królowa swe domowe interesa i ważne gotowalni zatrudnienia, wtrącać się zaczęła do interesów Państwa, wzięła przewagę nad Królem, i wszędzie rozrzazała ogień, którego płomieniem ogarniona była.

Dobrze myśląca część narodu pruskiego poczytuje tę podróż za iedno z największych nieszczęść, któremi Prussy dotknięte zostały. Niemożna sobie wystawić, z iak wielkim zapalem partya usiłowała skłonić Króla do wojny mimo iego woli. Wypadkiem owey sławney przysięgi na grobie Fryderyka W., dnia 4. Listopada 1805, była batalia pod Austerlitz, i opuszczenie nagłym marszem Niemiec przez armią rossyiską. W 48. godzin potem wyszedł kopersztych, znajdujący się we wszystkich kramach, który nawet w wieśniaku śmiech wzbudza. Widać na nim urodnego Imperatora Rossyjskiego, obok niego Królową, a z drugiey strony Króla, kładącego rękę na trumnę Fryderyka. Sama Królowa, podobnie tak szalem okryta, iak Lady Hamilton na obrazach londyńskich, kładzie rękę na swoje serce, i zdaie się na Imperatora poglądać. Niemożna pojąć, dla iakiey przyczyny policya Berlińska tak निकемną satyrę rozszerzać dopuściła. Pewien Francuz napisał ołówkiem pod iednym

z tych kopersztuchów, te wiersze Woltera:
 —————
 Cień W. Fryderyka musiał zapewne z gniewem patrzeć na te haniebną scenę. Jego duch, jego ieniusz i życzenia były z narodem, który tak bardzo szacował, i o którym powiedział, że gdyby jego był Monarchą, żaden wystrzał armaty bez jego pozwolenia nie nastąpiłby w Europie.

—————

podległości i przywłaszczyć ją za swoją prowincją; zgola, chcą zedrzeć z waszych skroni wasze wawrzyny. Mają się wojska nasze z Niemiec cofnąć? Głupcy!!! niech wiedzą, iż łatwiej jest, zburzyć stolicę, iak splamić honor dzieci wielkiego ludu i jego sprzymierzeńców. Ich plany już dawniej omyłone zostały, na równinach szampańskich znajdując klęskę, śmierć i hańbę. Lecz nauki doświadczenia zamilkły, i znajdując się ludzie, w których czucie nienawiści i zazdrości nigdy niegaśnie.

z Bambergu d. 7. Paźdz.

Gdy Armia Francuzka w pole ruszyła, następującą tu ogłoszono odezwę:

Żołnierze!

Poczynione już były przygotowania dla waszego powrotu do Francji; jużście się byli zbliżyli do granic; uroczystości tryumfalne czekały was, i do waszego przyięcia wszystko już w stolicy przysposobione było. Ale podczas kiedy z tak wielką ufnością wracaliśmy, knowano pod maską przyjaźni i przymierza nowe chytrości zamachy; krzyk wojny rozlegał się po całym Berlinie, gdzie nas od dwóch miesięcy codziennie bardziej zaczepiano. Ta sama partya, ten sam duch zawrotu, który wśród naszych domowych zamieszek przed 14 laty Prusaków na równiny szampańskie sprowadził, ich zdania jeszcze teraz ożywia. Zamiast spaść i do gruntu zburzyć Paryż, iak przedtém uczynić zamysłali, chcą oni dziś wywiesić swoje chorągwie w miastach stołecznych naszych sprzymierzeńców: chcą przywusić Saxonią do zrzeszenia się haniebnym traktatem swojej nie-

Żołnierze! Żaden z was niechce zapewne powrócić do Francji inną drogą, iak drogą honoru; przez bramy tryumfalne wnieść tam musimy. Co! dla tegoż to przezwyciężyliśmy przykrości czasu, dla tegoż to za nic sobie ważyliśmy niebezpieczeństwa morza i pustyń; pokonaliśmy tyle razy spiknioną przeciw nam Europę, i rozpostarliśmy naszą sławę od wschodu aż do zachodu, ażebyśmy dziś naszych sprzymierzeńców opuścili, do naszej oyczyzny iak zbiegi wracali, i słyszeli mówiących, że widok pruskiej armii orły Francuzkie trwogą przeraził.

Lecz Prusacy zbliżyli się już do naszych forpocztów... Ruszajmyż więc, ponieważ umiarkowanie takowej niepojętej nadętości ich ułagodzić niezdolało. Niech armia pruska uczucie ten sam los, który ją przed 14 laty spotkał; niech wie, że iak łatwo jest, kray i potęgę przyjaźni wielkiego ludu powiększyć, tak jego nieprzyjaźń, którą iedynie zaniechaniem wszelkiej mądrości i rozumu wzbudzić można, okropniejszą jest iak nawałność Oceanu. Dano w Naszej Cesarzkiej głównej kwaterze Bambergu, dnia 6. Października 1806.

Napoleon.

Różne wiadomości.

Francuzi szturmują fortezę Hameln.

Król Jmć Hollenderski ustanowił ienerałnego Gubernatora wszystkich krajów westfalskich, którym jest Jenerał Loison. Jenerał Bruix mianowany jest Gubernatorem wschodniej Fryzji i małego rossyjskiego krajów Jever, który 20,000 talarów kontrybucji zapłacić musi.

Cesarz Napoleon darował W. Xiążęciu Badeńskiemu 4000 pruskich karabinów, 600 koni i 3000 płaszców.

Xięztwa Eichsfeldt i Erfurt, hrabstwo Hohenstein, i wszystkie kraje w Saxonii między Renem i Elbą leżące wzięte są przez wojska francuzkie w possessyę, i pruskie orły w nich pozrzucono.

Nieszczęśliwe wydarzenia na lądzie, donoszą z Londyną, zniewoliły Ministrów Angielskich do odstąpienia wyprawy zbrojnej, którą do Niemiec przedsięwziąć zamysłali.

Armia Francuzka w Neapolu otrzymała 40,000 wojska posiłkowego.

Polityczny stan Elektora Hessen Kasselkiego nagłe się znowu odmienił. Kuryer przywiózł tam rozkaz, ażeby wszystko przy dawnym zostało urządzeniu. Elektor ten, iak słysząc, przystąpił do ligi reńskiej, zapłaci 16 millionów liwrow i przystawi kontyngens z 12,000 wojska.

Uwiedomienie. Na dniu 19. Listopada roku 1806 po południu o godzinie pierwszey uciekła mi klacz skarogniada nie wielka, na plewey tylney łopate ma piętno nieznaczne, z Chwaliszewa ze stajni Pani Wildynowej z ułdeczką, która przebiegła most Chaliszewskiej, udała się za powozem idącym przez Ulicę Szeroką do rynku, i od służącego przyrzym powozie będącego schwytana. Zaczynam podać moję niniejszą prozbę, aby ta klacz schwytana była, i oddana do stajni Pani Wildynowej na Chwaliszewie pod Nro. 30., gdzie nadgrode oddawca tej klaczy przyzwoicie odbierze. Dan w Poznaniu dnia 20. Listopada roku 1806.

M i a s k o w s k i.

Drukował Deker i Kompania w Poznaniu.

Nadzwyczajny Dodatek.